Trzy dekady tańca i pasji: Agnieszka Madej i jej droga do artystycznej doskonałości

data aktualizacji: 2025.01.28 autor:



(Foto. Łukasz Saptura)

Od piętnastu lat Szkoła Tańca Art-Station przyciąga adeptów tańca. Za sukcesem tej formacji w dużej mierze stoi Agnieszka Madej – choreografka, instruktorka i tancerka, która świętowała trzydziestolecie swojej pracy artystycznej. Przez te lata Art-Station zdobyło liczne nagrody i serca widzów, ale dla Agnieszki Madej liczy się coś więcej – pasja, wspólnota i autentyczność.

Rozmawiając o zmianach, jakie zaszły w Art-Station na przestrzeni lat, Agnieszka Madej podkreśla, że esencja formacji pozostaje niezmienna.

> - Rdzeń pozostaje bezimienny. Jego kluczem jest miłość i pasja do tańca. Co za tym idzie, jedność ciała, umysłu i ducha – mówi z przekonaniem. Jednak świat wokół się zmienia, a wraz z nim zmienia się też sama szkoła: - Chcąc podążyć za światem, stale się szkolimy, wprowadzamy nowe techniki taneczne, nowe metody pracy.

W tym procesie adaptacji najważniejsza jest umiejętność zachowania artystycznej tożsamości. Art-Station, mimo ciągłych zmian, nie zatraca swojego indywidualnego stylu. To właśnie ta autentyczność i dążenie do doskonałości pozwala formacji przetrwać w konkurencyjnym świecie tańca.

W trzydziestoletniej karierze Agnieszki Madej i jej formacji było wiele momentów, które można uznać za przełomowe. Najbardziej pamiętny?

- Raz pojechałyśmy na pierwsze Mistrzostwa Świata IDF bez marzeń, ale za to z w pełni zrealizowanym planem – wspomina choreografka. Był to moment, kiedy zespół wszedł na zupełnie nowy poziom. Nieznana wcześniej federacja, nieprzewidywalna konkurencja – wszystko to mogło przerażać. Ale Art-Station, dzięki dyscyplinie i determinacji, osiągnęło sukces.

- Ten moment mogę uznać za przełomowy w historii Art-Station, ale tak naprawdę tych momentów społecznych czy ludzkich jest wiele – mówi Agnieszka Madej, podkreślając, że taniec to nie tylko rywalizacja, ale także budowanie relacji i wspólnoty.

Każdy, kto zajmuje się, że nie jest to droga usłana różami. Agnieszka Madej przyznaje, że każdego roku, pod koniec sezonu, pojawiają się myśli o rezygnacji. „Będzie to już 30 razy" – mówi z uśmiechem. To nie zniechęcenie, a raczej zmęczenie, które przychodzi po intensywnym sezonie pełnym wyzwań. Jednak pasja zawsze zwycięża.

- Kiedy widzę, jak moi tancerze przełamują swoje bariery i realizują swoją pasję, przypominam sobie, dlaczego to robię – wyznaje instruktorka. Radość tancerzy, energia widzów, spełnienie twórcze Co jest najpiękniejsze w byciu choreografem? Agnieszka Madej odpowiada bez wahania:

> - Radość tancerzy, po których widać, jak przełamują swoje bariery, swoje słabości. Radość tancerzy, kiedy widzisz, jak stają się coraz lepsi. Radość tancerzy, kiedy widzisz, jak realizują swoją pasję. Dla choreografa to momenty, które przypominają relację rodzica z dzieckiem – pierwsze kroki, słowa, osiągnięcia. Ale to nie tylko tancerze są źródłem inspiracji. Widzowie, ich emocje i wdzięczność, dodają skrzydeł. To piękno płynie od widzów, którzy przesyłają nam moc pozytywnej energii ciepła i wdzięczności – podkreśla.

Nie można zapomnieć o samym procesie twórczym, który dla choreografa jest formą realizacji marzeń. To właśnie w nim choreografka odnajduje spełnienie i sens swojej pracy. Trzy dekady sukcesów i wyzwań Historia Agnieszki Madej i Art-Station to opowieść o pasji, determinacji i miłości do tańca. To także przypomnienie, że sztuka jest nie tylko wynikiem pracy, ale też głębokim przeżyciem, które jednoczy ludzi. Z każdym rokiem Art-Station stawia sobie nowe wyzwania, wciąż się rozwijając i nieustannie inspirując kolejne pokolenia tancerzy. Dzięki wizji Agnieszki Madej formacja stała się symbolem artystycznej autentyczności i nieustającego dążenia do doskonałości. „Kiedy patrzę na to, co osiągnęliśmy przez te wszystkie lata, wiem, że było warto" mówi. I trudno się z tym nie zgodzić.

Źródło:
https://eglos.pl/aktualnosci/item/44757-trzy-dekady-tanca-i-pasji-agnieszka-madej-i-jej-droga-do-artystycznej-doskonalosci